

gu 2 Związku Śpiewaków Polskich A. Lewandowskiego z Brooklyn, N. Y.

Konferencję otworzyła koleżanka A. Kowalska, dyrygentka chóru Halka, przedstawiając miłych gości a zarazem ujawniając cel ich wizyty. Otóż w pierwszym rzędzie koleżanka A. Kowalska stwierdziła, iż okręg detroicki Związku Śpiewaków Polskich, który zorganizowany został cztery lata temu, z przyczyn zmagania się z depresją poszczególnych chórów polskich przestał być czynnym i pozostaje do dnia dzisiejszego w zawieszeniu. I aby pobudzić do życia z powrotem okręg śpiewaków w Detroit, przyjechali do nas właśnie główni urzędnicy Związku Śpiewaków polskich z Chicago. Poczem powołała kolegę Przybyło na przewodniczącego.

Kolega Przybyło wita gości hasłem śpiewaków „górá pieśń“ i powołał na sekretarza konferencji kolegę H. Szwedę. W przemówieniu swem zaznaczył, że chociaż nie wielka ilość zainteresowanych na konferencji jest obecna, to jednak prawie wszystkie chóry są reprezentowane przez swych delegatów. Poprosił następnie do przemówienia parę słów prezesa „Lutni“ kolegę F. Kuśmirkę.

Prezes „Lutni“ zobrazował całokształt pracy chórów detroickich, ich zmagania i trudności w werbowaniu nowych śpiewaków z pośród młodzieży, która zainteresowana jest więcej sportem, aniżeli pieśnią polską i wyraził swe niezłomne przekonanie, że już czas wielki, ażeby temu zaradzić, o ile chcemy istnieć i pielęgnować pieśń polską na przyszłość.

Zabrał następnie głos prezes Związku Śpiewaków Polskich W. F. Panka.

Z właściwą sobie werwą i entuzjazmem wyjaśnia, że w organizacji jest siła, Czerpać energię, rozwijać zamiłowanie do propagowania idei i umiłowania pieśni polskiej wśród młodzieży naszej, przeważnie tu zrodzonej, można tylko skutecznie w przynależeniu do organizacji uczynić. I jako przykład wspominał o wycieczce śpiewaków do Polski, planowanej na

przyszły rok. Ileż to młodzieży tu zrodzonej poraz pierwszy zwiedzi kraj polski i po powrocie do Ameryki stanie się propagatorami pieśni ojczystej wśród swych rówieśników. A dalej zjazdy okręgowe, koncertowe, rewizytacja chórów pozamiejskich, raz czy dwa razy do roku — wytwarza w każdym zespole owo właśnie zadowolenie i zainteresowanie się poszczególnych członków, tak starych jak i młodych. Osiągnąć to można jedynie w przynależności do organizacji. Wysiłki chórów jako jednostek, choćby nie wiem jak gigantyczne pozostaną tylko przejściowymi.

Przemawiali jeszcze sekretarz generalny Związku Śpiewaków Polskich, kolega F. Wilga i wicedyrygent okręgu 2, kolega A. Lewandowski z Brooklyna, poczem wywiązała się dyskusja, wynikiem tejże było polecenie dane staremu zarządowi okręgu detroickiego, by zwołał w najkrótszym czasie posiedzenie wszystkich zainteresowanych towarzystw, aby sprawę przynależności do Związku Śpiewaków Polskich w Ameryce ostatecznie zadecydować. Do pomocy staremu zarządowi dodano jako tymczasowego sekretarza kolegę H. Szwedę.

W konferencji niedzielnej udział wzięły następujące towarzystwa i ich reprezentanci: Harmonja — L. Cackowski i F. A. Jugaszak; Chór Polski — Alfred Karkowski; Laur — K. S. Pawłowski; Symfonia — Wacław Rutnowski; Lira — Stanisław Szewczyk; De Reszke — W. Przybyło i J. Zarembo; chór Halka — w komplecie; chór Lutnia — w komplecie.

Dyrygenci chórów Edmund Partyka, Karol Chyliński i Anna Kowalska,

— **Garść wiadomości ze Zjazdu Okręgu 1 Zw. Śp. Pol.** Zjazd Okręgu 1-go Zw. Śp. Pol. w Am. odbył się w sobotę, dnia 14 września b. r. w sali Chóru Filarów. Zjazd otworzył prezes, kol. J. K. Wieczorek, manując Komisję Mandatów. Po sprawdzeniu przez Komisję Mandatów obecnych na sali delegatów i delegatek z poszczególnych Chórów (lista jeszcze nie kompletna), prezes J. K. Wieczorek